PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

GAZETA PORANNA

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO
10 Mk.

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sobieska 4/I
Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6032. Lwów, poniedziałek 19 września 1921 Rok XII

Program nowego rządu.
Ewentualny skład nowego gabinetu.

Program nowego rządu
w świetle słów nowego premiera.

Poparcie większoś i zapewnione. — Ministrami nie-posłowie z wszystkich dzielnic. — Naprawa stosunków z Anglią. — Pokój na wschodzie. — Walka z anarchią. — Dobro wszyskich obywateli. — Poprawa finansów. — Rezerwa wszystkich stronnictw.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Desygnowany na premiera p. Ponikowski przybył wczoraj w południe do Sejmu, gdzie spędził resztę dnia

na konferencyach z leaderami stronnictw.

Konferencye te polegały na tem, że p. Ponikowski przedstawiał zebranym program nowego rządu, wypytując się nawzajem o stanowiska poszczególnych stronnictw. Z informacyi otrzymanych od przyszłego premiera można zestawić następujący

program nowego rządu:

Rząd p. Ponikowskiego nie zamierza wedle jego zapewnień opierać się na stałej większości sejmowej, **lecz liczy na to, że będzie miał poparcie znacznej większości Izby, choćby nie zawsze tych samych stronnictw.** Gabinet p. Ponikowski pragnie złożyć

z osób bezpartyjnych przy uwzględnieniu wszystkich dzielnic.

Na członków rządu zaprosi nie-posłów, co jednak naturalnie nie wyklucza wyjątków. Program polityczny przyszłego rządu kładzie nacisk na

konieczność prowadzenia polityki pokojowej,

w najściślejszym sojuszu z Francyą, naprawy **stosunków z Anglią,** unikania wszystkiego, co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na opinię zagraniczną o nas. Bliższe

określenie polityki zagranicznej

w sprawach bieżących, a w szczególności w sprawie **wileńskiej p. Ponikowski musi odłożyć**

do chwili porozumienia się z przyszłym ministrem spraw zagranicznych.

Premier uczuciowo jest za złączeniem Wilna z Polską. Równocześnie jednak pragnie **uniknąć aktów demonstracyjnych wobec zagranicy.**

W polityce wschodniej

jest za utrzymaniem stanowiska pokojowego ze wszystkimi sąsiadami, a w szczególności z Rosyą i Litwą kowieńską.

W polityce wewnętrznej

jest za energiczną walką z anarchią, za zupełną bezstronnością rządu, a w szczególności przy najbliższych wyborach, które miałyby się odbyć około 1. stycznia 1922. W swojem expose, które przyszły premier wygłosi w Sejmie, podkreśli on, że

każdy obywatel Rzpltej bez różnicy wyznania i narodowości musi się czuć w państwie polskiem dobrze.

Szczególną opieką rząd chce otoczyć kresy wschodnie, a także i Pomorze, gdzie widoczne jest znaczne zaniedbanie.

Pod względem finansowym

rząd uznaje konieczność energicznego ściągania podatków i to od wszystkich warstw, bez względu na jakiekolwiek interesa uboczne. Szczegółowego programu pod tym względem przyszły premier obecnie nie przedstawia, gdyż odkłada to do czasu porozumienia się z ministrem skarbu.

Walutę zamierza uregulować

przez podniesienie finansów Państwa i produkcyi krajowej.

Prawie wszystkie stronnictwa,

nie wyłączając Piastowców, zajęły wobec osoby p. Ponikowskiego

stanowisko wyczekujące.

PPS., NPR., Thugutowcy i PSL., a z prawicy ND. i inne kluby zaznaczyły, że

dopiero po zapoznaniu się ze szczegółowym programem rządu będą mogły się wypowiedzieć.

Ewentualny skład przyszłego gabinetu.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Wedle pogłosek obiegających w kuloarach, brane są pod uwagę następujące kandydatury:

Ponikowski przewodnictwo i oświata,
Skirmunt sprawy zagraniczne,
Darowski praca,
Chodźko zdrowie,
Raczyński rolnictwo,
Sosnkowski sprawy wojskowe,
Michalski, Steslowicz lub Przanowski skarb,
Rosset lub Przanowski handel,
Dobrzycki, prezes Dyrekcyi kolejowej w Poznaniu koleje,
Bernard Chrzanowski ministerstwo b. Dzielnicy pruskiej.

Sprawy wewnętrzne znajdują się dotąd pod znakiem zapytania.

Z ludowców pozostaną na swoich stanowiskach Kiernik jako prezes G. U. Z. i Dąbski jako wiceminister spraw zagranicznych.

Sesya sejmowa ulegnie zwłoce?

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Wedle krążących w kuloarach pogłosek, **zwołanie sesyi sejmowej ma podobno uledz pewnej zwłoce.**

ENDECKIE CHAMSTWO.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Wczoraj rozegrał się charakterystyczny incydent pomiędzy nowym premierem a ND. Gdy p. Ponikowski przybył do Sejmu i **zaprosił do siebie prezydyum ZLN. na konferencyę, otrzymał odpowiedź, że kancelarya sejmowa zna numer lokalu ZLN., wobec czego prezydyum ZLN. nie ma potrzeby fatygować się do p. Ponikowskiego. P. Ponikowski otrzymawszy tę odpowiedź, oświadczył, że przyjechał do Sejmu dla utworzenia gabinetu, a nie dla koregowania złego wychowania polityków endeckich.** Konferencya pomiędzy Ponikowskim a ND. odbyła się następnie w ich własnym lokalu.

PPS. KONFERUJE Z P. SKIRMUNTEM.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Poseł Niedziałkowski imieniem Centralnego komitetu wykonawczego PPS. odbył wczoraj konferencyę z ministrem Skirmuntem w sprawie górnośląskiej i wileńskiej.

Akcyza zamiast monopolu cukrowego.
Taki projekt zostanie przedłożony Radzie min.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Minister handlu Przanowski w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że w tych dniach zostanie przedłożony Radzie ministrów projekt akcyzy od cukru. **Akcyza ta będzie korzystniejszą od monopolu i przyniesie około 30 do 40 miliardów marek,** przy równoczesnej zniżce ceny cukru, która wynosić będzie około 300 mk. za 1 kg. Z kampanii tegorocznej Polska wywiozła za granicę około 150 wagonów cukru, za co otrzymała dwadzieścia kilka milionów franków.

Plany odroczenia decyzyi śląskiej znów aktualne.
Forsowanie idei nowego plebiscytu.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Krąży w Genewie w otoczeniu Komisyi Czterech pogłoska o wznowieniu próby odroczenia decyzyi w sprawie G. Śląska. Jedną z tych prób jest uchwała Rady Ligi, ograniczająca kredyt do 120.000 franków w złocie, wyasygnowany na zbadanie sprawy górnośląskiej, podczas gdy zdaniem rzeczoznawców kredyt niezbędny przekracza sumę miliona franków. **Forsowany jest w Genewie plan przeprowadzenia nowego częściowego plebiscytu w obszarze przemysłowym.** Nie można się jednak dowiedzieć, jakie przyjęcie zgotowane będzie temu projektowi w Radzie Ligi.

ANGIELSKA ŻYCZLIWOŚĆ.

Warszawa, 17 września.

(§ E. E.) Radio. Według doniesień „Gazety Warsz." w kołach dyplomatycznych francuskich panuje opinia, **że Anglia czyni wysiłki, aby równocześnie rozstrzygnięte były przez Radę Najw. lub Radę Ligi sprawy: górnośląska, wileńska i Galicyi wschodniej.**

POLSKA A LIGA NAR.

Genewa, 17 września.

(PAT.) (Od spec. koresp.) Dziś odbyło się po siedzeniu Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich. W myśl wniosku delegata polskiego prof. Askenazego Rada postanowiła odesłać do komisyi wojskowej przy Lidze do zaopiniowania sprawę mandatu obrony wojskowej Gdańska oraz sprawę urządzenia w porcie gdańskim portu d'attache dla floty wojennej polskiej. Sprawę Puppela z Bauern bankiem o odszkodowanie odesłano do bezpośredniego układu pomiędzy Polską i Gdańskiem. Władze wojskowe polskie oraz Senat Gdańska mają w przeciągu dwóch tygodni nadesłać swoje wnioski w sprawie portu d'attache. W obszernem przemówieniu gen. Hacking zaznaczył następnie, że w znacznej ilości problematów doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy Polską i Gdańskiem. Mowca z naciskiem podkreślił dodatnie stanowisko, zajęte w rokowaniach przez rząd polski i wskazał na wielkie zasługi w tej mierze komisarza Plucińskiego. Od kilku dni toczą się pomiędzy delegatem polskim Olszowskim a prezydentem Sahmem rokowania w sprawie kolei gdańskiej.

Genewa, 17 września.

(PAT.) (Od spec. koresp.) Delegat litewski Galwanuskaus złożył w Sekretaryacie Genraln. Ligi notę, w której oświadcza, że rząd litewski zgadza się zastosować znane zasady, dotyczące mniejszości narodowych. W związku z tem delegat polski **Askenazy** wystosował notę, **w której** określa sytuacyę, w jakiej znajduje się mniejszość narodowa polska na Litwie kowieńskiej, a domaga się interwencyi Ligi w sprawie **ucisku mniejszości** narodowej polskiej.

Genewa, 17 września.

(PAT.) (Od spec. kor.) Na wczorajszem 14 posiedzeniu plenarnem zgromadzenia Ligi zabrał głos w sprawie niesienia pomocy głodnym w Rosyi prof. Askenazy.

Francya zażądała od Polski i Rumunii wysłania ultimatum do Rosyi?

Londyn, 17 września.

(E. E.) „Daily Herald" w korespondencyi z Paryża twierdzi, że podobno **rząd francuski miał się zwrócić 20 bm. do rządów polskiego i rumuńskiego, aby na odpowiedź Cziczerina wysłały ultimatum do rządu sowieckiego.** „Daily News" podaje tę wiadomość z komentarzem sceptycznym, przyczem wyraża pewność, że pogłoska ta będzie zdementowana przez rząd francuski.

Komisarze sow. rozkradają zabytki polskie.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Polska komisya reewakuacyjna w Moskwie stwierdza cały szereg nadużyć z polskiem mieniem reewakuacyjnem. Między innemi **komisaryat spraw zagranicznych, opiekujący się zabytkami polskimi, rozbija paki i zabiera z nich drogie makaty, obrazy itp. rozdając je instytucyom sowieckim.** Żądaniom polskim wysłania mięszanej komisyi dla opieki nad tymi zabytkami, rząd sowiecki odmówił.

Sowiety przyznają się do akcyi szpiegowskiej w Polsce.
Jeszcze jeden komunikat sow.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Biuro prasowe poselstwa rosyjskiego w Warszawie rozesłało znów do pism komunikat, w którym zapewnia, że twierdzenie jakoby dokumenty oskarżające rząd polski były fałszywe, nie odpowiada prawdzie. **Rząd sowiecki przyznaje się jednak, że zorganizował na szeroką skalę akcyę szpiegowską w Polsce.**

SZEF SOW. MISYI REPATRYACYJNEJ OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Szef misyi repatryacyjnej sowieckiej w Warszawie, Ignatiew i urzędnik tej misyi Mirski, opuścili Warszawę. Wyjazd ich pozostaje w związku z aresztowaniem ks. Achankadzi'ego, który otrzymawszy od Mirskiego 1000 dolarów dla gry na giełdzie, ulotnił się z tymi pieniędzmi. Gdy Ignatiew i Mirski zgłosili się w policyi, oświadczono im, że w Polsce gra na giełdzie jest wzbroniona. Wobec tego, że p. Ignatiew miał jeszcze inne grzechy na sumieniu, został on na żądanie rządu polskiego odwołany.

CO MÓWI TIMES?

Londyn, 17 września.

(E. E.) **„Times" przytaczając list otwarty Mysłowskiego,** wyraża przypuszczenie, iż prawdopodobnie **na takich samych dokumentach oparł swą notę Litwinow, który oskarżył rząd francuski** o rzekome podżeganie rządu polskiego. Nota Litwinowa w tej sprawie przesłana została za pośrednictwem delegacyi bolszewickiej w Londynie.

Opowieść por. Mysłowskiego.

Zgłoszenie się delegacyi rosyjskiej. — Powtórne przybycie. — Schadzka z przedstawicielem poselstwa sowieckiego. — Pierwszy pakiet. — Zaproponowanie dostarczania informacyi ściśle wojskowych i tajnych dokumentów. — Nowy szczegół. — Zażądanie oryginałów listów Sawinkowa. — Przekupienie Orłowa. — Wręczenie oryginałów. — Cel mistyfikacyi Mysłowskiego. — Poza humorystyką kryje się dramat jego duszy.

(+) Od kilku dni cała Polska bawi się złośliwym figlem, spłatanym dyplomacyi sowieckiej przez p. Mysłowskiego. Sprawca tych rewelacyi zasługuje na to, by go czytelnikom przedstawić. Oto, co pisze o tej całej aferze warszawski „Kuryer Polski" na podstawie informacyi otrzymanych przez współpracownika swego od p. Mysłowskiego:

Warszawa, we wrześniu.

P. Mysłowski liczy zaledwie lat dwadzieścia kilka. Mieszka w Polsce od roku i słabo włada językiem polskim. Dawniej był oficerem armii rosyjskiej i stąd pozostał mu tytuł porucznika. walczył z nią w polu i brał udział w ros. robocie konspiracyjnej, zapoznał się też z „czerezwyczajką" Takie wielostronne stosunki pozwoliły mu wykryć słabe strony organizacyi i psychiki działaczy sowieckich i zagrać trudną rolę konfidenta, aby skompromitować ich dyplomacyę.

W połowie sierpnia zgłosił się p. Mysłowski do rosyjskiej delegacyi repatryacyjnej, przedstawił się jako ideowy bolszewik, który wśliznął się do organizacyi Sawinkowa i potrafił zdobyć tam sobie całkowite zaufanie. Zaproponował więc komunikowanie wszelkich dokumentów, dotyczących działalności Sawinkowa. Funkcyonaryusz sowiecki zbył go na razie niczem, i wziął tylko adres Mysłowskiego. Po dwóch dniach otrzymał Mysłowski liścik, w którym zalecono mu czekać na dalsze zawiadomienie. Lecz Mysłowski zniecierpliwiony zgłosił się powtórnie do „Hotelu Royal".

Przyjęto go tym razem z otwartemi ramionami. Wyznaczono schadzkę z przedstawicielem poselstwa sowieckiego na Pradze, w parku Skaryszewskim. Schadzka się udała. Mysłowski wręczył pierwszy opieczętowany pakiet, który zawierał porozumienie co do pseudonimów, które miały być używane między Sawinkowem a majorem gen. sztabu polskiego. Odtąd niemal codziennie widywał się Mysłowski z urzędnikami poselstwa i oddawał im korespondencyę. (Treść listów znana z pisma rewelacyjnego Mysłowskiego). Zaznaczyć należy, że wszystkie one nosiły na sobie widoczne ślady fałszerstwa. Dyplomaci sowieccy nie dostrzegli wszakże tego. **Za ordynarne falsyfikaty płacili każdorazowo po 20 do 30 tysięcy marek.**

Pewnego dnia przedstawiciel poselstwa z hotelu Rzymskiego zaproponował p. Mysłowskiemu, żeby rozszerzył zakres swej działalności i dostarczał spraw ściśle wojskowych. Dano mu na ten cel 120 tysięcy marek. Ponadto polecono, aby starał się o dokumenta, noszące napis „Rozkaz tajny, trzymać pod kluczem". Mysłowski i tej misyi się podjął. Nic jednak nie przynosił, tłumacząc się, że sprawa jest trudna. Dostał na ten cel jeszcze 75 tysięcy marek, ale i one nie odniosły skutku.

Wreszcie cała gra sprzykrzyła się Mysłowskiemu i postanowił ją skończyć. — Jak się to odbyło, opisał p. Mysłowski w liście swym do prasy. Dodać należy wszakże jeszcze jeden nowy szczegół: Oto kiedy zdecydowano się na ucieczkę Mysłowskiego do Niemiec, zażądano wszystkich oryginałów listów Sawinkowa. Mysłowski odpowiedział, że znajdują się one nie u niego, lecz w ręku Orłowa. Polecono mu przekupić Orłowa sumą 5 tysięcy marek niemieckich.

Nazajutrz Mysłowski zakomunikował, że Orłow się nie zgadza. Zirytowany przedstawiciel poselstwa odrzekł: — Jeśli on nie chce, zabijcie go, dostarczymy do tego ludzi. — Jednakże obeszło się bez tego, gdyż Orłow zmiękł — za większą sumę.

Wręczenie oryginałów odbyło się w gabinecie restauracyi „Niespodzianka". [illegible] się długo. Był jeden moment, iż omal cała [illegible] [illegible] się

nie wydała. Mianowicie wysłannik sowietów zwrócił uwagę, iż niema w listach żadnej rezolucyi Sawinkowa. Orłow jednakże odparował cios, mówiąc, że rezolucye notowane są osobno.

Mysłowski zapytany, dlaczego zerwał tak mi łe rozwijający się stosunek, odrzekł:

Już nie wytrzymałem nerwowo tej mistyfikacyi. Zresztą nota Cziczerina musiała spowodować wykrycie mej akcyi. Ale wydała ona należyte plony. Cel mój pokazania światu z jaką bandą ignorantów i intrygantów mają do czynienia — został osiągnięty. Przytem skompromitowałem funkcyonaryuszów komisyi i poselstwa sowieckiego. Dzięki środkom, jakich mi dostarczono, nabyłem aparat fotograficzny i wszyscy panowie, którzy ze mną porozumiewali się, a było ich czterech, zostali sfotografowani. Żałuję tylko, że nie dostałem jeszcze paszportu na wyjazd do Niemiec, byłby to o jeden więcej corpus delicti. Ale właśnie wtedy, gdy wysłannik poselstwa czekał na mnie z paszportem na ul. Długiej, ja wykańczałem list do prasy i nie miałem już czasu zejść do niego. Zresztą te dowody, które posiadam, są dostatecznie wymowne.

— Niech pan nie sądzi, — mówił p. Mysłowski na pożegnanie — że powodowała mną pusta chęć zabawienia publiczności kosztem sowietów. Nie, poza humorystyką, kryje się tu dramat mej duszy. Mściłem się za złamane życie, za pomordowanie krewnych i przyjaciół, za wygnanie nasze, za poniewierkę i za pohańbienie Rosyi. Pracowałem dla idei!

WIEŚCI Z ROSYI.

Moskwa, 17. września.

(E. E.) Z kół uniwersyteckich podają wiadomość, że dymisya Łunaczarskiego ze stanowiska komisarza oświaty jest zdecydowana.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (m). W związku z obecnym kursem w Rosyi sowieckiej, w dzienniku „Komunistyczny Trud" ukazały się trzy pierwsze płatne inseraty handlowe.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (m). Czerezwyczajka moskiewska wydała wyrok śmierci na członków pomocy dla głodnych: Assarbidowa, Kiszkina, Prokopowicza i Guszkowowa, jednakże centr. komitet sowietów wstrzymał wykonanie wyroku i zażądał przedłożenia aktów.

Kopenhaga, 17. września.

(E. E.) „Politiken" dowiaduje się, że czerezwyczajka kijowska wydała 830 wyroków na oskarżonych o należenie do spisku antybolszewickiego.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) (m). W Smoleńsku rozstrzelano rodzinę hr. Szczerbakowa, złożoną z trzech mężczyzn i czterech kobiet, za to, że na przedstawieniu sztuki Andrejewa p. t.: „Siedm powieszonych" odezwali się, że jest to błahostką w stosunku do ofiar obecnej Rosyi.

Plan ekonomicznego podboju Ukrainy przez Niemców.

Paryż, 17 września.

(S E. E.) Radio. „Intransigeant" donosi z Wiednia, że odbyła się ostatnio w Monachium **konferencya ekonomiczna przedstawicieli emigrantów ukraińskich antybolszewickich z finansistami niemieckimi. Opracowano obszerny plan pokojowego podboju ekonomicznego Ukrainy przez Niemców. W wyniku konferencyi utworzono towarzystwo** handlowe ukraińsko-niemieckie z olbrzymimi kapitałami. Jednocześnie wśród **emigrantów ukraińskich propagandę prowadzi Wasyl Habsburg**, który twierdzi, że dążeniem jego jest zwrócenie Ukrainie wolności i ocalenie jej od anarchii. Wasyl — jak piszą dzienniki — **inspirowany jest przez Ludendorffa.**

Wykrycie organizacyi petlurowskich.

(Od naszego korespondenta)

Wołoczyska, 17 września.

Wiadomość o wykryciu przez bolszewików powstańczych organizacyi petlurowskich potwierdza się, tylko liczbę ofiar należy zredukować na 500—600 ludzi, przeważnie włościan. Organizacye te, operujące w Kijowszczyźnie i na Podolu, zdradził bolszewikom za dobrą zapłatą dyrektor jednego z gimnazyów w Kijowie niejaki Hanża, który cieszył się w ukraińskich obozach powstańczych wielkiem zaufaniem. Inne organizacye w czas ostrzeżono o zdradzie, to też udało się ich członkom ukryć lub przenieść działalność swoją na inny teren. W walce z oddziałem powstańczym pułkownika Hryhorczuka, operującym w Połtawszczyźnie, został ranny ciężko głównodowodzący armią bolszewicką na Ukrainie, Frunze.

Bolszewicy o Petlurze.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 17 września.

Wychodzące tutaj pismo bolszewickie „Nasza Prawda" donosi: „Wpływ Petlury zmalał. Większość emigracyi przeszła na stronę Skoropadskiego i Wyszywanego. Wszyscy (?) są niezadowoleni z Polski i szukają nowych sojuszników. Centrum działalności kontrrewolucyjnej przeniesione z Polski do Rumunii. Tam odbywa się koncentracya ukraińskich i rosyjskich monarchistów przy pomocy Francuzów. Zbliżenie między Ukraińcami i Moskalami widoczne i na Bałkanie w armii Wrangla.

Tajny uniwersytet ukraiński.

Trzy tysiące słuchaczy. — Fundusze amerykańskie w drodze.

Lwów, 18 września.

Otwarcie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie odbędzie się za kilka dni. Obecnie odbywają się zapisy. Dotychczas zgłosiło się około trzy tysiące słuchaczy. Wykłady odbywać się będą w salach „Narodnego Domu" i w dawnem muzeum Stauropigii przy ul. Blacharskiej. Specyalny komitet, na czele którego stoi prof. dr. Szczurat, zajął się rozmieszczeniem słuchaczy między Rusinami lwowskimi. Młodzież zorganizowała się w osobne towarzystwo „Komitet ukraińskiej młodzieży", który pod kryptonimem „Kum", kieruje całą akcyą i pilnie czuwa nad tem, by nikt z młodzieży ruskiej nie zapisał się na uniwersytet polski. Personal nauczycielski składa się przeważnie z młodszych sił. Z profesorów uniwersytetu, bawiących na emigracyi, żaden dotychczas nie wrócił do kraju. Koszta utrzymania uniwersytetu pokryte będą z pożyczki amerykańskiej, na którą zebrano dotychczas około 600 tysięcy dolarów.

JERZY BANDROWSKI.

„SEMPRE FEDELE!"

Lwów, 18. września.

Jednym z największych wdzięków Lwowa jest jego sentyment dla Polski.

Nie ulega żadnej wątpliwości, iż każde miasto Rzeczypospolitej naszej Polskę kocha.

Ale Warszawa chce być jej panią.

Kraków, pomny swych dawnych przywilejów i praw, ma pretensye do uprzywilejowanego stanowiska.

Poznań jest miastem męskiem, może trochę zbyt twardem, ale też w swem uczuciu dla Polski niezwyciężonem i stałem. Wygnał cudzoziemców, rwał się do Polski, teraz jednak, o swój majątek dbały, targuje się, prawuje...

Zupełnie inny jest w tem swem uczuciu Lwów. Że Polskę kocha, tego dowiódł, dowodzi też, że chce dla niej pracować.

Ale oprócz tego on ma dla Polski — uśmiech.

Jest to radosny, pełen nieopisanej ufności, rozpromieniony uśmiech dziecka.

Podobną tkliwość podobny uśmiech, choć może bardziej rzewny i bolesny — czego Lwów nie ma — widzi się w Wilnie.

Ale Lwów, w gruncie rzeczy mocny, zdrowy, butny i zawsze żyjący radośnie., choćby na własną rękę, tej rzewności bolesnej nie ma. Gdy mu się źle powodzi, jest w złym humorze i klnie. Zaś ile razy Rzeczpospolita odezwie się do niego, natychmiast odzywa się jej — promieniejący szczęśliwym uśmiechem.

Nie jest to bynajmniej wyrozumowane, prawdopodobnie nie jest to też świadome — jest tylko szczere i znamionuje miasto bardzo dobre.

Wystarczy, aby Ojczyzna jednem dobrem słowem odezwała się do niego, a ono da za nią życie.

Ponieważ jednak jest to „Miasto lwów", przeto ta ofiara kończy się zwykle zwycięstwem.

Nie wziął Lwowa Chmielnicki, musieli go opuścić Ukraińcy, nadaremnie kusili się oń bolszewicy.

Stąd cnota wiary Lwowa, stąd siła jego miłości.

Nie jestem Lwowianinem i dlatego może przyglądam się temu miastu bardziej z boku, dlatego może baczniej je obserwuję.

Znam je od wielu już lat i widziałem je w różnych okresach, w różnych, nieraz bardzo ciężkich momentach.

Mówiono o tem mieście rozmaicie — a jednak zawsze budziło ono we mnie niezwykle ciepłe, serdeczne uczucie.

W czem urok tego miasta? — pytałem sam siebie. W czem tajemnica jego niewypowiedzianego, nieopisanego czaru?

Związałem się z tem miastem sercem i nie zawiodłem się na niem.

Pamiętam, kiedy świat cały objechawszy, w nocy znalazłem się na głównym dworcu lwowskim. Inne miasta Polski były już wolne, to miasto w wieńcu ognia artyleryjskiego, walczące i cierpiące, było z nich wszystkich najgoretsze i najdumniejsze zarazem. Majestat jego imponował.

Trzeba wiedzieć, że nikt bardziej od Lwowian na Lwów nie wygaduje. Lwowianie miasto swoje kochają, ale obgadują je niemożliwie. Wszystko jest im w niem złe, niewystarczające, gorsze niż gdzieindziej, nieznośne. Nic tedy dziwnego, że za ich przykładem i ja przez jakiś czas lekceważyłem sobie trochę to miasto.

Ale po pewnym czasie zauważyłem, iż jest ono i cudnie piękne, nawskroś polskie i pełne temperamentu, poezyi, życia i wdzięku, a zarazem niezmiernie dobre i poczciwe. Że krzywdzą je ci, którzy je obgadują i postponują i że stanowczo jest to jedno z najlepszych miast polskich.

Aż wreszcie objawiła mi się jego dusza.

Było to ciepłej, ale ciemnej i cichej nocy — w Rynku. Wracałem z dłuższej przechadzki po mieście, po jego ciasnych, starych, zamyślonych uliczkach. Byli ze mną serdeczni, starzy znajomi z Warszawy, którzy Lwowa nie znali. Choć ciemności czarnej, bezgwiezdnej nocy nie obiecywały szczególniejszych efektów, jednak mimo to dziwnie tajemniczo, posępnie na ciemnem tle nieba rysowały się charakterystyczne kontury starych kamienic Rynku i czarnej masy szerokiego ratusza.

— Co to takiego? — spytał mnie Warszawianin.

Byłem pewny, że zajął go ratusz.

— Stary ratusz! — odpowiedziałem.

— Nie, to co tak śpiewa, gra czy dzwoni...

—Ach, to śpiewa, gra, czy dzwoni?

Słuchaliśmy przez chwilę.

Naczelny wódz b. ukr. armii galicyjskiej we Lwowie.

Lwów, 18 września.

Generał Kurmanowycz, b. naczelny wódz ukr. armii galicyjskiej, bawi od kilku dni we Lwowie. Dotychczas przebywał on stale w Jabłonowie niemieckim w Czechosłowacyi, jako komendant stacyonowanej tam brygady ruskiej. Cel pobytu jego w mieście naszem okryty jest tajemnicą. Łączą go z wypadkami ostatnich aresztowań w tym obozie ,na tle agitacyi bolszewickiej

ODWOŁANIE KONFERENCYI ANGLO-IRLANDZKIEJ.

Dublin, 17 września.

(PAT.) Nowy poważny zwrot sytuacyi przyjęto tu z pewnego rodzaju przestrachem, a w szczególności wiadomość o odwołaniu konferencyi przez L. George'a. De Valera odbył konferencyę z przywódcami sinfeinistów. Gabinet angielski zbierze się z początkiem przyszłego tygodnia w Invernes albo w Gelroch. Niedyspozycya L. George'a nie pozwala na natychmiastowe rozpoczęcie obrad

Dublin, 17 września.

(PAT.) Wiadomość o odrzuceniu przez L. George'a projektowanej konferencyi w Invernes wywarła tu bardzo złe wrażenie. De Valera odbył konferencyę z przywódcami sinfeinistów.

Londyn, 17 września.

(E. E.) L. George zachorował wskutek przeziębienia.

Wiadomości telegraficzne.

(PAT) **Briand**, jeżeli nie zajdą jakie nadzwyczajne przeszkody, uda się osobiście do Waszyngtonu na konferencyę w sprawie rozbrojenia.

(PAT). **Sprawozdanie Louchera.** Na posiedzeniu komisyi finansowej Izby deputowanych Loucher zdał sprawę z ostatnich rokowań w Wiesbadenie i w ciągu przemówienia poruszył możliwość wstrzymania wypłat niemieckich, a natomiast oświadczył się za utworzeniem kontroli niemieckiego długu państwowego i za nadzorem handlu eksportowego.

(PAT) **O utrzymanie sankcyi.** Między Londynem, Paryżem i Koblencyą toczą się rokowania w sprawie zniesienia, względnie utrzymania nadal sankcyi gospodarczych, nałożonych na Niemcy.

(PAT). Węgrzy od kilku dni przeprowadzają po cichu mobilizacyę oficerów i żołnierzy rezerwowych roczników 1895—1900.

Wiedziałem, o co mój przyjaciel pyta, lecz nie odpowiedziałem, zasłuchany w tę perliście świegolącą, dźwięcznie grającą piosenkę, donośnie, jak ton srebrnej liry, brzmiącą w ciemnościach cichego Rynku.

— Studnie lwowskie! — odpowiedziałem po jakimś czasie.

Studnie lwowskie! Jak głośno dzwonią, jak grają...

Tak, głośno dzwonią, dźwięcznie grają. Wiedziałem o tem odawna. Ale co znaczy ten ich śpiew, co one mówią?

W tej chwili zwolna zaczęła bić dwunasta. Jeden po drugim oddzwaniały pieśń swą zegary, tak spokojnie, poważnie i wyniośle zarazem, jak tylko lwowskie zegary to umieją. A rytmiczny, powolny i mocny ich dźwięk mieszał się i krzyżował w ciszy nocnej z perliście dźwięczącą a prawie niemal skrzypcowo śpiewną rozgłośną pieśnią starych studzien.

— Co mówi ta muzyka nocy? — pytałem sam siebie.

I naraz z czułej rzewności ich tonu, z ciepłego, miękkiego dźwięku — jak lilia czerwona, jak hejnał gorejący, jak błysk miecza wytrysło mi stare hasło rycerskie:

Sempre fedele!

O, tak! To miasto nie zawiedzie nigdy.

Na kresach stojąc, całą swą duszę bogatą i kochającą oddało Polsce.

Jej niezłomny, na zawsze wierny strażnik kresowy.

(PAT.) **Podział Rusi przykarpackiej na trzy** grupy wszedł w życie.

(PAT.) **Przyjazd czeskiej delegacyi do Polski.** W poniedziałek rano wyjeżdża z Pragi do Polski **czeska delegacya handlowa dla rokowań o umowę** handlową czesko-polską.

(PAT.) **Czechosłowacya znalazła się w osobliwem położeniu** wskutek spadku kursu marki niem., marki polskiej i korony węgierskiej. Jest ona podobnie jak Szwajcarya otoczona państwami, których waluty stoją daleko niżej niż jej własna, wskutek czego będzie musiała walczyć z wielkiemi trudnościami gospodarczemi. Przemysł w Czechosłowacyi nie wytrzyma konkurencyi przemysłu austryackiego i niemieckiego. Kraje zaś, do których jej eksport będzie skierowany, nie będą mogły płacić z powodu zniżki ich walut.

(PAT). **Wojska greckie cofnęły się.**

(PAT). **Rząd gruziński** upadł, a powstańcy proklamowali niezależne państwo. Abdżari.

(PAT). **Sytuacya w Malabarze**, punkcie środkowym powstania, staje się poważną.

TARGI WSCHODNIE

APEL DO PRASY.

Warszawa, we wrześniu.

Wystawa prasy polskiej na Targach Wschodnich zainteresowała szerszy ogół sfer handlowych i przemysłowych, przedewszystkiem zaś samą prasę. Na skutek ogłoszonego w pismach codziennych okólnika w sprawie nadsyłania na tę wystawę numerów okazowych, „Informacya Prasowa Polska“ otrzymała już cały szereg odpowiedzi i egzemplarzy wystawowych od redakcyi i administracyi zarówno dzienników i gazet, jak i czasopism treści specyalnej. Nie wszystkie jednak wydawnictwa prasowe stanęły do apelu widocznie wskutek przeoczenia wiadomości o wystawie lub może niedoceniania ważności tej wystawy, jako żywego pokazu wszechstronności prasy polskiej.

Pragnąc, by na wystawie nie brakowało ani jednego wydawnictwa prasowego polskiego, dyrekcya „Informacyi Prasowej Polskiej“, przedłuża termin nadsyłania wystawowych numerów pism do dnia 18. bm. Jest to termin prekluzyjny, po którym egzemplarze nadesłane nie będą mogły być już umieszczone w specyalnych grupach czasopism, a tembardziej w przygotowanym do druku „Informatorze prasowym“ — katalogu wystawy prasowej polskiej“.

Egzemplarze wystawowe nadsyłać należy pod adresem „Informacya prasowa polska“, Warszawa, ul. Nowy Świat, Nr. 41 z dopiskiem: „Wystawa Prasy“.

*

NADZWYCZAJNE POCIĄGI DLA „TARGÓW WSCHODNICH“ WE LWOWIE.

Warszawa, 18. września.

(Telef.) Od 24. września do 5. października br. włącznie będą dla „Targów Wschodnich“ we Lwowie kursowały między Warszawą i Lwowem przez Lublin i Rozwadów i między Krakowem i Lwowem nadzwyczajne pociągi.

Odjazd z Warszawy i Krakowa nastąpi codziennie w wieczornych godzinach, a przyjazd w rannych godzinach, tak samo odjazd ze Lwowa w wieczornych godzinach, a przyjazd do Krakowa i Warszawy w rannych godzinach.

TROSKA O PRZYJEŻDŻAJĄCYCH.

Lwów, 18. września.

We czwartek, dnia 15. bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Stow. gospodnio-restauracyjnego przy współudziale Przewodniczących sekcyi restauratorów, cukierników i kawiarzy, jakoteż Przewodniczącego Centralnego Związku Pracowników kelnerskich. Przewodniczący p. Maksymowicz zagaiwszy posiedzenie, udzielił głosu Delegatom Komitetu Wykonawczego Targów Wschodnich“ p. dyr. Grossmanowi i Wasungowi, którzy poinformowali zgromadzonych o ilości spodziewanych gości i prosili o poczynienie odpowiednich przygotowań na ich przyjęcie w mieście Lwowie.

Po dłuższej dyskusyi zebranie uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucyę:

Wydział Stowarzyszenia Gospodnio-restauracyjnego jest przekonany, że „Targi Wschodnie“ jako stała instytucya przyczynią się niezmiernie do rozwoju m. Lwowa, a tem samem i do podniesienia przemysłów, związanych z napływem do miasta osób przyjezdnych. Zdając sobie sprawę z tego, że sposób przyjęcia gości w hotelach, restauracyach, cukierniach i kawiarniach wywrze znaczny wpływ na utrwalenie się i rozwój przyszłych „Targów“, Wydział zwraca się do ogółu swych członków z gorącym apelem, by całą swą energię wysilił w celu gościnnego i uprzejmego przyjęcia gości, a unikał wszelkiego ich wyzysku.

Wydział Stowarzyszenia apeluje do swych członków, by na czas trwania „Targów“, nie podnosili cen w swych przedsiębiorstwach, lecz utrzymywali je na obecnym poziomie.

Wydział Stowarzyszenia gospodnio-restauracyjnego liczy również, że rzeźnicy, piekarze i handlarze środków spożywczych utrzymają ceny na obecnym poziomie, a tem samem dozwolą utrzymać ceny w dotychczasowej wysokości także w restauracyach, cukierniach i kawiarniach.

Członkowie Stowarzyszenia zastrzegają się jedynie, że wobec braku przydziału spirytusu ze strony Izby Skarbowej i konieczności zakupywania alkoholu na wolnym targu, gdzie przez panujące konsorcyum cena została podniesiona ponad 3000 mk. za litr i z dnia na dzień dalszym ulega podwyżkom, nie mogą przyjąć na siebie zobowiązania utrzymania cen obecnych, o ile Izba Skarbowa nie przydzieli pewnej ilości spirytusu bezpośrednio ich przedsiębiorstwom. W razie przydziału spirytusu bezpośrednio przez Izbę Skarbową, będą w stanie nawet ceny nieco obniżyć.

Przewodniczący Centralnego Związku Pracowników kelnerskich p. Hell oświadczył, iż w najbliższych dniach zwoła zebranie pracowników kelnerskich, na którem zaapeluje do ogółu członków swego stowarzyszenia, by jak najuprzejmiej i jak najgorliwiej wypełnili obowiązki swego zawodu w czasie „Targów Wschodnich“.

P A P.

Lwów, 18. września.

Wystawa Sztuki i przemysłu artystycznego, której urządzeniem w czasie „Targów Wschodnich“ zajął się Powszechny Związek Polskich Artystów plastyków we Lwowie, będzie rozmieszczoną — ze względu na ilość zgłoszonych prac — w dwu lokalach, a mianowicie: w Państwowej Szkole przemysłowej przy ul. Snopkowskiej i w domu Związku przy ul. Wronowskiej.

Projektowaną jest osobna wystawa prac Formistów i Zdroju. — Zarząd Związku Miast Polskich pragnąc umożliwić swym członkom zapoznanie się z „Targami“ i wzięcie udziału w uroczystościach otwarcia, postanowił odbyć w okresie „Targów Wschodnich“ posiedzenie Zarządu i komisyi specyalnych we Lwowie, wskutek czego przybędzie przeszło 40 osób, reprezentujących najpoważniejsze miasta ze wszystkich dzielnic Polski.

*

ZAINTERESOWANIE W KANADZIE.

Manitoba, w sierpniu.

Organ Izby handlowej stanu Manitoba w Kanadzie „Winnipeg Community Builder“ w numerze z 1. sierpnia br. zwraca uwagę zainteresowanych kół na konkurs orki parowej, który odbędzie się w czasie „Targów Wschodnich“ we Lwowie. Tak samo z zaciekawieniem notuje konkurs oficyalny biuletyn tygodniowy Departamentu handlu rządu kanadyjskiego.

Przy tej sposobności oba dzienniki stolicy stanu Winnipeg pomieszczają artykuły poświęcone znaczeniu Lwowa w handlu wszechświatowym i przyszłości „Targów Wschodnich“, a mianowicie: Winnipeg Evening Tribune, Manitoba Free Press, 15/VIII, 1921.

Zainteresowanie prasy zagr. Targami Wschodnimi. Targi Wschodnie nie tylko w kraju, lecz i zagranicą obudziły żywe zainteresowanie. Dowodem tego jest między innemi fakt, że czechosłowacka „Prager Presse" umieściła w swym dziale ekonomicznym obszerny artykuł o organizacyi lwowskiej wystawy i przedwstępnych pracach, pióra współpracowniczki naszego pisma p. dr. **Nossig**. Proszono ją równocześnie o dokładne, chociażby codzienne informowanie o przebiegu Targów i wystawy.

(r) **W sprawie zamykania sklepów, na czas Targów Wschodnich.** Jak wiadomo, zjedzie na okres Targów tysiące ludzi. Ruch zarówno na ulicach miasta, jakoteż i w sklepach będzie nadzwyczaj ożywiony. Kupujących znajdzie się niewątpliwie taka masa, że niełatwo będzie zaspokoić ich wobec zamykania sklepów w godzinach południowych i wczesnym wieczorem. Zaznaczyć również należy, że Lwów w tym czasie powinien robić na przyjezdnych wrażenie miasta nadzwyczaj ruchliwego i kupieckiego, podczas gdy w godzinach między 1-szą a 3-cią miasto ma wygląd zupełnie obumarłego. Podajemy zatem odnośnym władzom projekt, czyby nie należało zezwolić na niezamykanie sklepów w porze obiadowej, jakoteż przedłużyć termin ich otwarcia do godziny np. 9 wieczorem na okres Targów Wschodnich. Oczywiście z tem, iż realizacya zezwolenia byłaby zależną od woli właściciela danego lokalu. Przypuszczalnie u wielkiej części kupców zyska plan ten aprobatę i w ten sposób i jedna i druga strona będą zadowolone. Kupcy bowiem więcej zarobią, zaś dla przyjezdnych otwarte przez cały dzień sklepy będą wielkiem udogodnieniem.

Raut w Kasynie i Kole lit.-art., który obędzie się z okazyi Zjazdu dziennikarskiego w sobotę, 24. bm. w wigilię otwarcia Targów Wschodnich, rozpocznie się wygłoszeniem poematu powitalnego, pióra p. St. Rossowskiego. Po części koncertowej, która potrwa mniej więcej godzinę, nastąpią tańce. Zgłoszenia o zaproszenia na raut przyjmuje sekretaryat Kasyna i Koła lit.-art.

Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, dnia 21. września odbędzie się gremialne zwiedzanie budowli wzniesionych dla Targów Wschodnich na placu Powystawowym. Punkt zborny o godz. 4 popoł. przed główną bramą placu od ul. Poniatowskiego.

PRECZ Z WYZYSKIEM!

Wywiad z posłem Wasungiem.

Wiceprezes Komitetu „Obrony Państwa" p. Jan Wasung, zapytany przez współpracownika Sekcyi Prasowej o znaczenie „Targów Wschodnich", zabrał głos w następującej kwestyi:

Lwów, 18. września.

Do świadomości ogółu dotarło już przekonanie — że Targi Wschodnie będą egzaminem, który cała Polska zda przed sobą i zda w obliczu zagranicy. Będzie to oczywista egzamin naszej wytwórczości, naszej żywotności narodowej i naszej zdolności eksportowej.

Musi on jednak być także egzaminem w pierwszym rzędzie naszej solidarności społecznej.

Okazać się ona powinna szczególnie w stosunku do obcych, którzy do nas zjadą. Gościom tym będzie musiało społeczeństwo zapewnić nietylko względnie wygodne pomieszczenie, ale uchronić ich od wyzysku i wogóle możliwie uprzyjemnić im pobyt w naszem mieście.

Tu już nie mogą sięgać obowiązki Komitetu organizacyjnego, tu musi stanąć do apelu ogół mieszkańców miasta. Za granicą na czas Targów miasta, w których one się odbywają, zamieniają się w jeden wielki dom gościnny, a każdy mieszkaniec bez wyjątku w gospodarza, który na każdym kroku opiekuje się gośćmi, udziela im informacyi i czuwa nad nimi.

My okażemy, że także potrafimy sprostać temu zadaniu. Kadry Komitetu Organizacyjnego powinny się samorzutnie na czas samego trwania Targów wzmocnić ochotnikami z wszystkich sfer, którzy niewątpliwie sami zaofiarują swoją pomoc.

Wszelki wyzysk, dokonany na gościu przez hotelarza, restauratora, kupca, dorożkarza powinien każdy mieszkaniec, o ile będzie tego świadkiem, natychmiast odpierać i piętnować, jako robotę nie obywatelską i nie narodową.

Wszelkiego rodzaju niesumienni wyzyskiwacze gości muszą czuć zawieszoną nad sobą groźbę somosądu gromadnego.

Każdy taki wypadek powinno się podawać natychmiast do wiadomości władz, ogłaszać w pismach na wieczną hańbę i karać najsurowiej.

Krótkowzroczna chciwość i niesumienny wyzysk niedaleko nas zawiodą. „Targi Wschodnie", jako instytucya stała (2 razy do roku) stać się mogą poważnem źródłem dochodu dla hotelarzy, restauratorów, kupców i całego miasta w tym wypadku, jeśli każdy potrafi utrzymać na wodzy swe apetyty.

Trzeba się liczyć z tem, że na ten pierwszy targ lwowski przyjeżdżają goście niejako na zwiady, ciekawi produkcyi polskiej, jak niemniej interesujący się stosunkami polskimi. Oni roznioszą naszą sławę, ustalą nasz kredyt moralny.

Potrzeba w tej sprawie podkreślić konieczniе współdziałanie całego obywatelstwa. Dotąd olbrzymia praca spoczywała na barkach kilkuset ludzi dobrej woli — z Wydziałem Wykonawczym Targów Wschodnich na czele. Dziś to już sprawa nas wszystkich.

Z sali odczytowej.

„Bolszewickie niebezpieczeństwo".

Lwów, 18 września.

(*) Pod powyższym tytułem wygłosił wczoraj wieczorem w sali ratuszowej odczyt poeta gruziński p. Sergjusz Kuruliszwili.

Prelegent, który czytał swą pracę po polsku, scharakteryzował doskonale niebezpieczeństwo bolszewickie i nie liczący się z niczem sposób postępowania bolszewickiego rządu, twierdząc, że przysporzy on Europie jeszcze wiele ciężkich chwil.

Sprawa sama nie jest u nas nieznana, zajmującem jednak było, co p. Kuruliszwili mówił o walce Gruzyi i republik kaukaskich z bolszewicką Rosyą. Poeta gruziński jest socyal-rewolucyonistą i według jego twierdzenia cała Gruzya jest usposobiona socyalistycznie i na tym terenie, na tem podłożu budowała swą demokracyę, szanując wszystkie demokratyczne urządzenia. To właśnie najwięcej drażniło bolszewików, którzy, chcąc Gruzyę i sprzyjające jej republiki kaukaskie obezwładnić i przyłączyć do Rosyi, naprzód zawarli z nią pokój i traktat handlowy, a potem, po odpowiedniej agitacyi, w dobrze wybranej chwili, uderzyli na nią i zdusili przemocą orężną. Bogata do niedawna Gruzya popadła skutkiem tego w ostateczną nędzę i znosi dziś ucisk bolszewicki.

Powstań w Gruzyi i na Kaukazie obecnie niema — ludy kaukaskie dążą do wolności innemi drogami, licząc już tylko na siebie skutkiem tego zawodu, jaki kilkakrotnie sprawiła im ententa, z powodu wątpliwego postępowania Anglików. Przedewszystkiem ludy te dążą do jedności, której dawniej nie było.

Na zakończenie odczytał p. Kuruliszwili parę swych poematów w języku gruzińskim a następnie w przekładzie polskim.

Licznie zgromadzona publiczność gorąco oklaskiwała patryotycznego poetę ludów kaukaskich.

Z Teatru Małego.

Występ Rychterówny i Meliny w „Moralności Pani Dulskiej".

Lwów, 18 września.

Komedye Zapolskiej mają przedewszystkiem jeden wielki niezaprzeczony walor: dają artystom role doskonałe. Ze sztuki Zapolskiej łatwo zatem zrobić koncert. Ale jednocześnie i bardzo trudno. Bo i „samograja" trzeba umieć zagrać.

Zmieniła się gruntownie obsada znakomitej komedyi, którą wielu z nas widziało z Gostyńską i Fiszerem. Pokolenia aktorskiego, starszego, maleją szeregi. Miejsce jego zajmują nowe nazwiska, które oby zajaśniały blaskiem tamtych!

Po wielu i wielostronnych staraniach uzyskała znana recytatorka estradowa p. Kazimiera Rychterówna występ na deskach naszego teatru — nie powiem, by w najszczęśliwszej dla typu i rodzaju jej talentu roli. Raczej bowiem koturnowe role wielkiego klasycznego repertuaru odpowiadają bardziej jej indywidualności. Rola Hanki wymaga temperamentu bardziej żywiołowego, podczas gdy Rychterówna sięgała właśnie w mimice i gestyce na, w pewnych plastycznych sytuacyach, które umie po mistrzowsku wydobywać, szczyt efektu. Timbre jej głosu, to kruszec bardzo szlachetny, w tej roli przydałby się raczej bardziej podły aliaż.

P. Melina jest zadatkiem na bardzo dobrego, a może nawet wielkiego aktora, tembardziej więc zasługuje na to, by grę jego oceniać jak najsurowiej. Trzeba więc zaznaczyć, że miał porywy zdradzające iskrę prawdziwego talentu, całość jednak nie była dostatecznie obmyślana i jednolicie ujęta. Stąd w grze jego tylko pewne „ładne" miejsca wpadały w oko. Trzeba usiłować okiem objąć całość.

Rowińska w roli tytułowej starała się określić drastyczne kontury tej postaci. Z wykonawców dalszych ról wymienić należy Łozińską, Ładosiównę, Niemirycz, Larewicza. Na szczególną wzmiankę zasługuje Rybicka.

W zast. **M. S.**

NADESŁANE.

KOMUNIKAT.

Magistrat zawiadamia właścicieli sklepów rejonowej sprzedaży nafty i spirytusu, że odbiór kuponów kontrolnych i przekazów naftowych spirytusowych oraz benzynowych, odbędzie się w IX. Departamencie Magistratu (ratusz II. p. drzwi nr. 91) w godzinach 9—1 przed południem w następującym porządku:

Dzielnica I. i II. dnia 20 września
„ III. i IV. „ 21 „
„ V. i XI. „ 22 „

Przy sposobności zwrotu kart, należy zgłosić pisemnie zapas danego artykułu. Przekroczenia karane będą utratą rejonu. 2140

Strejk w rzezni miejskiej — skutkiem paskarskiego rozwydrzenia.

Konkurencya rzeźni miejskiej — kością w gardle paskarzy. Zarobek czeladnika miejskiego wynosi do 26.000 mk. tygodniowo.

Wywołanie strajku. — Niezadowolenie strajkujących pod terrorem. — Podstawione bolszewickie żądania. — Ultymatywny warunek usunięcia dyrektora. — Fantastyczne zarobki czeladzi rzeźnickich. — Dlaczego mięso jest drogie? — Koniec strajku.

Lwów, 18. września.

Przedwczoraj rano wybuchł nagle w rzeźni miejskiej strajk. Przybyłej na miejsce z ramienia Prezydyum gminy komisyi, przedłożyli robotnicy cały szereg słusznych postulatów technicznych, jak brak łańcuchów do wyciągania zabitych sztuk, szafek na ubrania itp. Postulaty te, jak zapewnił wicepr. Schleicher, będą w miarę możności jak najrychlej załatwione. Atoli nie te postulaty były tłem strajku. Strajkujący bowiem, jako warunek powrotu do pracy postawili natychmiastowe usunięcie dyr. rzeźni, p. Krzyształowicza, chociaż w odpowiedzi na zapytanie wicepr. Schleichera nie mogli mu nic konkretnego zarzucić. Otóż, jak się okazało, to czeladź strajku nie podjęła z własnej inicyatywy, lecz z inspiracyi garstki paskarzy miesnych z niedoszłym, przełożonym korporacyi rzeźników p. Wolińskim. Albowiem solą w oku p. Wolińskiemu, oraz jeszcze kilku innym pakarzom, którymi już dawno powinna się była zająć prokuratorya za podbijanie cen bydła, jest dyr. Krzyształowicz, który stojąc na czele miejskiego biura sprzedaży bydła, dostarcza jatkom miejskim mieso wołowe po 170 mk. za kg., podczas gdy rzeźnicy za to samo mięso pobierają po 240 mk. i jeszcze opowiadają (ale naiwnym), że do tego dokładają (!!)

Po prostu trudne jest zrozumienie tej całej historyi. Miejskie biuro sprzedaży mając te same koszta produkcyi, a w ogólności całej „regie" może i większe od rzeźników, sprzedaje mięso w swych jatkach o 70 mk. taniej na kilogramie. I to jest właśnie powodem złej krwi u p. Wolińskiego, który aby się pozbyć dobroczynnej dla szerokich mas ludności konkurencyi miejskich jatek, używa takich nieczystych dróg, jak prowokowanie strajku czeladzi, by ich kosztem upiec swoją pieczeń. Najlepszą odpowiedzią na ultimatum dziesięciu rozgorączkowanych i pochopnych do bezrobocia, a przedewszystkiem podmówionych czeladników rzeźnickich będzie ze strony Prezydyum miasta rozszerzenie instytucyi miejskiego biura sprzedaży bydła na bardzo szeroką skalę tak, aby mięso po cenie 170 mk. za kilogram mogła nabywać cała ludność.

Wywołany przez kilku niezadowolonych prowodyrów srajk, spotkał się z oburzeniem całej rzeszy uczciwych czeladników, którzy zaprzestali pracy tylko dzięki terrorowi. Niezadowolenie tych czeladników ze strajku łatwo zrozumieć wobec tego, że za intenzywną pracę przez 8—10 godzin dziennie, jak to wczoraj sami przyznali, zarabiają od 20 do 25 tysięcy tygodniowo. Zdaniem tych uczciwych robotników, mięso u nas mogłoby być znacznie tańsze, gdyby nie rozwydrzenie paskarzy, pośredników i rzeźników, którzy sami podbijają ceny żywego towaru, a na stępnie dobijają sobie horendalny procent.

Wczoraj o godz. 11 przedpoł. otrzymali strajkujący zapewnienie, że postulaty ich będą rozpatrzone. Widząc niepopularność strajku i przejrzawszy w czyim leży on interesie, powrócili przedpołudniem do pracy.

Przedwstępne posiedzenie.

Lwów, 18. września.

W sprawie urządzenia wiecu pracowników państwowych, który odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy" dziś o godz. 10 przed południem odbyło się wczoraj wieczorem w sali Związku Emerytów i Rencistów kolejowych przy ul. Krasickich l. 5, przedwstępne posiedzenie przedstawicieli lwowskich Związków pracowników państwowych.

Na posiedzeniu reprezentowanych było kilkanaście Związków, liczących sto kilkadziesiąt tysięcy członków.

Posiedzenie zagaił kolejarz Maksamin. Przewodniczącym wybrano inżyniera Neuhoffa, a sekretarzami Horwatha i Tinza.

Powód i cel zwołania wiecu, oraz sprawozdanie z dotychczasowych przygotowań omówił w krótkości Maksamin, który też odczytał wkońcu swego przemówienia rezolucyę, napisaną na wiec.

Rezolucya ta uchwalona w Krakowie podczas wiecu pracowników państwowych w dniach 27. i 31. sierpnia br. dała powód do dyskusyi, w której zabierali głos Horwath, Gelbard, Łomnicki, Winter, Tyrek, Wojtowicz i Popiel. Wkońcu z małą poprawką zgodzono się na brzmienie krakowskiej rezolucyi z tem, iż druga dotyczy poprawy losu emerytów i wdów po pracownikach państwowych.

Wreszcie uchwalono, iż prócz krakowskich trzech mowców przemawiać jeszcze będą ze Lwowa: Łomnicki, Maksamin i Rudnicki.

Po 3-godzinnych obradach przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9.15 wieczór.

Kronika telegraficzna.

(E. E.) **Gen. Le Rond** odznaczony ma być W. Krzyżem Legii Honorowej.

(E. E.) **Foch na Śląsk.** Dzienniki niemieckie notują pogłoskę, że marsz. Foch przybyć ma wkrótce na G. Śląsk.

(§ E. E.) Radio. **Dziennikarze skandynawscy,** odbywający podróż po Polsce, przyjechali do Warszawy.

(§ E. E.) Radio. **W 2-gim dniu francusko-polskiego zjazdu lekarzy** wygłoszono szereg referatów.

(Telef.) (m) **Wybory do Zarządu Polskiego Czerw. Krzyża** odbyły się wczoraj. Z Małopolski wybrani zostali: Jakób Bojko, Felicya Branicka, Antoni Gluziński, Emilia Jędrzejowiczowa, Ludw. Koziebrodzki, Aniela Paszkowska, dr. Fiedler, Józef Sużycki, Thunowa i Zofia Małopolska.

(PAT.) **Milionówka.** Przy ciągnieniu 4 prc. premiowej pożyczki państwowej wylosowano nr. 2,239.638.

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego:

W niedzielę 18 b. m. o godz. 3·30 po poł. „Biały mazur", operetka.

W niedzielę 18 b. m. o godz. 7·30 wieczorem „Kobieta bez skazy", G. Zapolskiej.

W poniedziałek 19 bm. „Dziewczyna z Holandyi".

We wtorek 20 bm. „Cavalleria" i „Pajace". Gościnny występ Jana Majerskiego

—o—

Repertuar Teatru Małego.

Niedziela 18 bm. „Zakochani", lekka komedya w 3 aktach Flersa i Caillavet'a.

Poniedziałek 19 b. m. „Moralność p. Dulskiej" G. Zapolskiej.

Wtorek 20 bm. „Chory z urojenia" Moliera.

—o—

Repertuar „Bagateli" lwowskiej. 1) „Wstydliwa", żart sceniczny w 1 akcie. 2) Część koncertowa z udziałem pierwszorzędnych sił art. warsz. teatr. i lwowskich. 3) „Dziecko olbrzym", arcywesoła farsa w 1 akcie. Uwaga: Co 8 dni premiera. Czytajcie afisze „Bagateli".

Od wtorku zmiana programu. Występy Marka **Windheima i innych.**

Repertuar teatru liter. art. „Ul", ul. Ossolińskich 10. włącznie do 18 b. m. w części koncertowej występują Pp. Bronowski, Michałowski, Mirski, Ordonówna, Wernisówna i Windheim — nadto aktualna rewja Milana „Polskie Monte Carlo" z udziałem całego zespołu i uscenizowany gawot stylowy „Markiz i Markiza"

—o—

(§) **O nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Austryą.** Bawiący od kilku dni we Lwowie prezes polsko-austr. Izby handlowej dr Julian Twardowski, przyjmował wczoraj przez dwie godziny w gmachu Izby handlowej szereg interesentów, pragnących informacyi o możliwości i warunkach nawiązania stosunków handlowych między Polską a Austryą. Przesunął się cały szereg osób ze sfer handlowych i przemysłowych, którym dr. Twardowski udzielał informacyi, zaznaczając, że stosunki handlowe w Austryi znacznie się poprawiły i że w interesie ekonomicznym obu państw czas, by nawiązać dawne stosunki handlowe.

Otwarcie urzędu konsularnego austryackiego we Lwowie, nastąpi — jak informuje austr.-polska Izba handlowa — w najbliższym czasie i niezależnie od tego obecny urząd paszportowy w Krakowie zamieniony zostanie również w urząd konsularny z siedzibą w Krakowie.

(§) **Bezpośredni przydział spirytusu.** Pod przewodnictwem przełożonego korporacyi r. Maksymowicza udała się onegdaj deputacya krajowej delegacyi restauratorów i pokrewnych zawodów do prezesa Izby skarbowej p. Bugny i przedłożyła mu żądania ogółu restauratorów o bezpośredni przydział spirytusu rektyfikowanego, oferując państwu przepisowe złoto. W ten sposób można najlepiej przeciwdziałać ogromnemu rozpanoszeniu się lichwy spirytusowej, dzięki której spirytus kosztuje dziś do 3300 mk. za litr. Prezes Bugno przyjął delegacyę bardzo życzliwie, zainteresował się bardzo jej postulatami i przyrzekł je w najbliższym czasie przychylnie załatwić.

(—) **Nagła śmierć.** Wczoraj popołudniu w ulicy Łyczakowskiej zmarł nagle Władysław Hruszczewski, emeryt kolejowy, liczący 55 lat. Wezwany lekarz z Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć z powodu udaru serca.

(—) **Aresztowanie.** Za kradzież różnych części maszyn w fabryce Jana Stankiewicza przy ul. Franciszkańskiej l. 11, aresztowano wczoraj Józefa Wiśniewskiego, Leonarda Halperna i Karola Czernego. Podczas rewizyi w ich mieszkaniach znaleziono części maszyn i wiele materyału, pochodzącego z kradzieży, dokonanej na szkodę powyższej firmy. Zakwestyonowany materyał zdeponowano na policyi, a sprawców kradzieży zamknięto w aresztach.

(—) **Nieznany złodziej.** Ze strychu realności przy ul. Wodnej l. 3, jakiś złodziej skradł wczoraj bieliznę, wartości 20.000 mk. na szkodę Maurycego Grosmanna. Złodziej z łupem przeszedł dachem kilku kamienic na strych ul. Źródlanej l. 37, skąd następnie wyszedł w ulicę Nenckiego. Tam Norbert Blitz z bratem swym Mendlem odebrali mu bieliznę, pobili go i pozostawili na wolności. Odebraną bieliznę oddano Grossmannowi.

(—) **Wesoły woźnica.** Woźnica Jan Mularczyk, liczący lat 33, jechał wczoraj w Snopkowie tak wesoło, że spadł z wozu i złamał łopatkę. Wesołemu woźnicy pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe

KOMUNIKATY.

Program przyjęcia delegacyi fińskiej. Dziś w niedzielę Członkowie delegacyi: **Gen.** por. Lofstrom, Gen. Kweker, Pułk. Londem, Pułk. Schwindt, Pułk. Sichwo, Ppułk. Aemeleus, kpt. Kajander. 8·20 przyjazd. **Powitanie na dworcu, peron IV. Komp. honorowa, muzyka. 9·30 wyjazd na Wysoki Zamek i wykład. 11·00 Objazd ulicami miasta, Katedra, Dominikanie, Św. Jur, do Korpusu Kadetów, gdzie defilada, dalej na Targi Wschodnie, Panorama Racławicka. 12·30—14** czas na składanie wizyt. **15·30 Teatr „Biały Mazur". 19·00 Odjazd z Dworca,** Komp. honorowa, muzyka.

Juliusz Adel urządza 20. bm. wystawę swych obrazów w lokalu przy pl. Akademickim 1, I p. Wystawa otwarta od 10 do 5 pop.

Informacyjne środowe zebranie członków „Rozwoju“ odbędzie się w następną środę 21/9 o godz. 7.30 wieczorem przy ul. Piekarskiej l. 28. I. p. Uprasza się o liczny współudział członków i sympatyków „Rozwoju“.

Członkowie „Rozwoju“ zechcą łaskawie zgłaszać się po odbiór legitymacyi członkowskich, nadesłanych z Warszawy, w Biurze „Rozwoju“ ul. Małeckiego l. 7, I. p. w godzinach od 5—7 po poł.

Wpisy do Akademii Weterynaryi we Lwowie. Rektorat Akademii Weterynaryi we Lwowie oznajmia, że wpisy na rok akademicki 1921/22 trwają od 1. do 9. października włącznie.

Ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło na wysyłanie telegramów dziennikarskich z Polski do Rumunii, za zniżką 50 prc. normalnej taksy telegraficznej.

Wyjaśnienie. Z Izby Aptekarskiej komunikują nam: Odnośnie do artykułu: Z sali sądowej, umieszczonego w „Gazecie“ z dnia 15. bm. zaznaczamy, że oskarżona o kradzież w aptece Łazowskiego Zofia Radzikówna nie jest magisterką farmacyi, lecz była czynną jako siła pomocnicza techniczna, t. zw. pakierka.

Z CAŁEJ POLSKI.

(+) **Pożar w cukrowni w Sobowidzu opodal Gdańska** wybuchł onegdaj. Ogień nie wyrządził na szczęście zbyt wielkich szkód, gdyż zdołano go w krótkim czasie ugasić fabryczną sikawką.

(+) **Aresztowanie fałszywego barona i oszusta w Gdańsku.** Aresztowano w Gdańsku Zdzisława Brocka, dezertera W. P., który w Sopotach przechrzcił się na barona Kareńskiego i szoferów licznie używanych samochodów płacił albo fałszywymi czekami, albo nawet w jednym wypadku zastawioną zarzutką. Sąd skazał go za 5 wypadków oszustwa i fałszerstwo dokumentów na 3 lata więzienia.

(+) **Wielka obława w Warszawie.** Onegdaj zarządziła policya warszawska obławę w obrębie całej wielkiej Warszawy. Wynikiem obławy było zatrzymanie 725 podejrzanych osób. Obławy dokonano na skutek zwiększającej się przestępczości w stolicy.

EKONOMISTA.

Nowa placówka przemysłu krajowego.

Lwów, 18 września.

Z wczorajszej popołudniowej giełdy nieoficyalnej.

Lwów, 18. września.

Tendencya spokojna. Kurs dolarów spadł o 200 do 300 mk. na sztuce. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 4400—4425, jedynki i dwójki 4370—4380, dolary kanadyjskie 3200—3210, 1-ki i dwójki 3160 — 3180, marki niemieckie 42·00—42·50, setki 41·00—41·20 drobne 40·00—40·50, leje 37·50—37·80, drobne 36·00—36·20, czeskie korony 49·00—52·00, drobne 48·00 do 49·00, austryackie tysiączki 3200—4200, setki 340·00—420·00, 50-koronówki 200·00 — 210·00, 20-koronówki 35·00—39·00, 10-koron. 34·00 — 36·00, 1-ki i 2-ki 1·40—1·80 f., ruble 5-setki 2·25-2·00 setki 5·80—6·00, 25-rublówki 2·20—2·70, 10-rubl. 2·00—2·10, reszta drobnych od 1·00—1·60, dumskie tysiączki 70·00—75·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00. karbowańce 3·80—4·00, hrywny 10·50—11·00, franki franc. 260—280, funty szterl. 13500—14000.

Złoto: 20-kor. 18500—18800, 20-frankówki 17000—17500, 20-markówki 19500—20000, funty szterlingi 18200 — 18300, 10-rublówki 24500—25000, dolary 4300—4350.

Srebro: Korony austr. 300—305, floreny 760—770, ruble 1220—1250, kopiejki 5·00—5·50, dolary amerykańskie 2850—2900, połówki i ćwiartki 2800—2820, dolary kanad. 2200—2250, drobne 2100—2150, leje 275—280.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 17 września.

(PAT.) Kursa giełdy z 17 września.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z r. 1917 114·00. Listy zastawne. $4^1/_2$ prc. ziemskie 272·00, 5 prc. m. Warszawy 465·—, $4^1/_2$% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·—, 5·% m. Łodzi 000·00.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 4625·00, Dolary kanad. 0000·—. Franki belgijskie —·—, Funty szterl. ——·—, Marki niem. 44·15, Korony aust. —·—, Korony czesko-słow. 00·00. Lei rumuńskie —·—. Liry —·—. Berlin 00·00, Gdańsk —·—.

Akcye: Transakcye: Bank Dysk. Warszaw. 2450·—, Bank Handlowy Warszawski I., IV. em. 23·50—, Bank Handlowy warszawski IX., X. 2225·—, Bank dla handlu i przem. 2500.—, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni ——·—, Bank kupiecki w Łodzi —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 21000, Warsz. Towarz. kopalń węgla 23000, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 4125, Rudzki i Ska 3200—, Rudzki i Ska II. 3025. Starachowice I—II 8550·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1725, Bracia Jabłkowscy I—V 1475, Firlej z roku 1921: 750·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III ——, Żyrardów 80000, Ostrowieckie Zakłady 9250, Polska Nafta I—III 3450, Przemysł drzew. i handel 1725, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło“ 000·—, Zawiercie 00000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich —·—, Żegluga Polska 2000·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 września.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dla dewiz tendencya mocna. W dziale papierów dywidendowych ożywienie znaczne. Kursa utrzymane. Akcye węglowe i cukrowe zwyżkowo. Papiery publiczne w ruchu słabym po kursach dotychczasowych.

KURS MARKI POLSKIEJ ZA GRANICĄ.

Genewa, 18 września.

(Telef.) (m) Markę polską notowano wczoraj 0.13 i pół.

OGRANICZENIE GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 18 września.

(PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, że giełda wiedeńska odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie zamknięcia giełdy nie tylko w soboty, ale także i we środy. Uchwała w tym kierunku będzie prawdopodobnie przyjęta.

Giełda paryska.

Paryż, 17 września.

Giełda z 17. września 1921.

(PAT). 3 prc. renta francuska —·—, 4 prc. renta francuska 65·60, 5 prc. renta francuska 81·65, 5 prc. poż. rosyjska —·—, 3 prc. poż. rosyjska 27·05, 4 prc. poż. zjedn. turecka 36·20, Bank paryski 1038·—, Kredyty lyońskie 1300·—, Kanał Sueski 6070·—, Baku 2640·—, Lianosof 444·—, Malceff 241·—, La Naphte 335·—, Tuła 195·—, Rio Tinto 1515·—, De Beers 655·—, Gold Fillds 565, Tanganica 78·50, Randmine 104·—, Lombardy —·—, Losy tureckie —·—, Konsole rosyjskie 21·50, Weksle na Londyn —·—.

Giełda londyńska,

Londyn, 17 września.

(PAT). Giełda z 17 września 1921. $2^1/_2$ prc. konsole angielskie 48·12, 5 prc. pożyczka argentyńska 95·—, 4 prc. pożyczka brazylijska 51·—, 4 prc. pożyczka japońska —·—, 5 prc. pożyczka meksykańska 60·50, 3 prc. pożyczka portugalska 23·—, 5 prc. pożyczka rosyjska 12·—, 4 i pół prc. pożyczka rosyjska 7·—, Baltimore and Ohio 51·—, Kanada Pacific 151·00, Pensylwania 51·50, Southern Pacific 103·00, Union Pacific —·—, U. S. Steel Corp. 103·50, Rio Tinto 29·—, De Beers 12·25, Gold Fillds —·—. Randmine 2·50.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 17. września.

(PAT.) Kursa wekslowe z 17 września 1921. Weksle na Szwajcaryę 21·55·5, Holandyę 11·77·5, Amerykę 370·87, Hiszpanię 28·—, Włochy 87·37, Paryż 53·05 Belgię 53·80, Niemcy —.—, Wiedeń 41.00, Bukareszt 394·50.

DEWIZY NOWOJORSKIE.

Nowy Jork, 17. września.

(PAT.) Kursa wekslowe z 17. września 1921. Weksle na Londyn 370·62. Weksle na Londyn 60-dniowe 366·75. Weksle na Paryż 7·03. Weksle na Berlin 0·95. Belgię 6·94, Szwajcaryę 17·18, Madryt 13·04, Rzym 4·24, Srebro krajowe 99·50. Srebro zagraniczne 65·—.

ZE ZBOŻOWO-TOWAROWEJ GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 17 września.

(PAT.) Rada giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie nadsyła następujące zawiadomienie:

Pierwsze obroty naszej młodej giełdy zbożowo-towarowej niewiele dają materyału do poważnych wniosków ogólnych na tle światowych konjunktur. Przyczyny należy szukać w tem, że nasz rynek zbożowo-towarowy znajduje się w stanie ścisłego odosobnienia od reszty rynków światowych nie ma z nimi żadnej łączności i mieć tego nie może. Mimo jednak tej ścisłej izolacyi pewna równoległość naszego rynku dla wahań rynków światowych daje się przecież odczuwać. Ta równoległość widoczną jest w niejakiej dążności zwyżkowej. Bo jeżeli cena żyta na naszej giełdzie w ciągu tygodnia stale utrzymuje się na poziomie 7.100 mk. za 100 kg., a cena pszenicy 10.400 do 10.500, to wobec stałej zniżki naszej waluty jest to objawem dążności zniżkowej i inaczej traktowane to być nie może. W Stanach Zjedn. notują zniżkę od 7 do 8 ct. na buszlu. W Kanadzie zniżka ta wynosi 7—12 ct. na buszlu. Chociaż zbiory ozime wszędzie niemal przewyższają normy przeciętne, w wielu jednak krajach susza wywołała obawy niedoborów zbóż jarych, co zmusza rządy krajów eksportujących do ograniczenia wywozu oraz do utrzymania nadal kontroli nad eksportem. Rumunia ogranicza wywóz pszenicy, Jugosławia zaś zabrania wywozu kukurudzy i niektórych zbóż jarych.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 18 września.

Na targach lwowskich panowało wczoraj pewnego rodzaju podniecenie z powodu strajku rze-

źników w rzeźni miejskiej. Jakkolwiek jeszcze mięsa było poddostatkiem, ceny jego zaraz jednak podskoczyły. Co do innych artykułów, nie zaszły żadne zmiany.

Wczoraj płacono za kilo mięsa wołowego 240 mk., wieprzowego 460 mk., cielęcego do 200 mk., słoniny ponad 1000 mk., kiełbasy 750 mk.

Za kilo ziemniaków płacono wczoraj od 20 do 27 mk., cebuli 60 mk., szparagówki 100 mk., pomidorów 150—200 mk., jabłek od 30—80 mk., gruszek od 40—100 mk., śliwek od 50—100 mk., za głowę kapusty 15—30 mk., kielu 5—10 mk., kalafioru od 10—20 mk., kalarepy od 3—6 mk., za jeden ogórek od 3—12 mk., za wiązkę marchwi od 10—20 mk., za snop marchwi od 50—100 mk., pietruszki od 30—80 mk., buraków od 20—50 mk.,

Za kilo białej mąki pszennej płacono 240 mk., żytniej 170 mk., ryżu 300—320 mk., fasoli 100 mk., kaszy hreczanej 150—160 mk., jagieł 130—140 m., grysiku kukur. 130—140 mk., pszennego 270 do 280 mk., cukru białego 800—900 mk., żółtego 600 marek.

Za jedno jajo płacono 11—13 mk., za litr mleka 50—60 mk., kwaśnej śmietany 170 mk., za kilo masła 1000—1200 mk., sera 160—200 mk.

Kronika sportowa.

Lwów, 18 września.

Hakoah—Pogoń. Dziś o godz. 4.30 po poł. odbędzie się na boisku Pogoni match powyższych drużyn.

Strzelanina w biały dzień przy ul. Pod Dębem.

Ucieczka eskortowanego bandyty. — Bandyta ciężko raniony.

Lwów, 18. września.

(h) Wczoraj przedpołudniem w ul. Pod Dębem został raniony ciężko dwoma strzałami przebywający w wojskow. więzieniu śledczem aresztant Stanisław Pankiewicz.

O godz. 12 w południe żołnierz z warty więziennej wyprowadził Pankiewicza z celi, mając go odstawić do sędziego śledczego do drugiego budynku sądowego przy ul. Zamarstynowskiej 7. Ponieważ działo to się podczas zmiany warty,

żołnierz ten nie zoryentował się

dokąd ma prowadzić aresztanta, z czego eskortowany skorzystał i skierował swe kroki na ul. Pod Dębem. Tutaj Pankiewicz wszedł do realności pod l. 6 i ukrył się w klozecie na I piętrze. Nie mając jednak możności z tego miejsca uciec, wrócił napowrót na ulicę, gdzie czekał na niego eskortant. Gdy wracali już z powrotem i znaleźli się pod l. 2 na tej ulicy, Pankiewicz

wskoczył nagle do bramy

i przez przechodnią bramę zaczął uciekać w kierunku ul. Nadpełtewnej.

Eskortant oddał strzał,

który zranił bandytę w nogę, a gdy ten mimo to dalej uciekał, eskortujący oddał drugi strzał, tym razem celniejszy,

bo trafił Pankiewicza w brzuch.

Bandyta padł bez przytomności na ziemię, poczem zabrano go do sądu, gdzie po przesłuchaniu karetką Pogotowia ratunkowego odwieziono go do szpitala wojskowego.

Kradzieże i rabunki w Husiatyńskiem.

SAMOSĄD GMINNY.

(Od naszego korespondenta).

Kopyczyńce, we wrześniu.

Od jakiegoś czasu grasowała w powiecie naszym banda rabusiów, wyrządzając ludności znaczne szkody. Zeszłego tygodnia złapano na kradzieży w gminie Kociubińce niejakiego Bodnara, Tłum miejscowych włościan zbił go śmiertelnie, a on konając zeznał, że istnieje cała szajka zorganizowanych złodziei, która wykrada konie, rabuje sklepy itd. a na czele jej stoi niejaki Maryan Poleszczuk. Gdy posterunkowy policyi sprowadził go do urzędu gminnego w celu konfrontacyi, tłum chłopów rzucił się na niego i na miejscu zlynchował, a posterunkowego, który chciał go bronić, rozbroił. Stwierdzono, że Poleszczuk miał zorganizowaną bandę, której sieci sięgały do kilku powiatów nadgranicznych. Aczkolwiek samosądów takich ani pochwalać, ani tolerować nie można, to przecież usprawiedliwia go rozpacz ludności, która wobec dokonywanych kradzieży była bezsilna, a straż bezpieczeństwa ani w jednym wypadku nie mogła wykryć sprawców.

J. H.

Gdzie matka?

Lwów, 18. września.

(h) Wczoraj rano znaleziono przy gościńcu w Lesienicach w rowie strzeleckim nieżywe trzytygodniowe niemowlę płci męskiej. Dziecko to, pochodzące prawdopodobnie ze Lwowa, porzucono jeszcze żywe. Na miejsce wyjechała wczoraj komisya sądowo-lekarska.

Z sądu wojskowego.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Zatwierdzenie wyroku śmierci. — Ułaskawienie

Lwów, 18. września.

Punktualnie o godz. 1 w południe wprowadzono do sali rozpraw obu bandytów, celem odczytania wyroku. Na podstawie przeprowadzonej rozprawy, trybunał uznał obu winnymi zbrodni rabunku i skazał ich na

karę śmierci przez rozstrzelanie,

bez przedstawienia ich do łaski. Właściwy dowódca, gen. Linde wyrok zatwierdził. Na prośbę obrońców skazanych kpt. dra Rolnickiego i kpt. dra Schramma, gen. Linde uwzględniając fakt, że z osób poszkodowanych nikt nie poniósł śmierci, obu skazanych ułaskawił i zamienił im karę śmierci na 20-letnie ciężkie więzienie z obostrzeniami.

Na obu skazanych wyrok wywarł wielkie wrażenie.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki druk. „Prasa“ ul. Sokoła 4. Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KENARSKI. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.